CARLOS DAVILA, b. poseł chilijski w Washingtonie stanął na czele nowego rządu socjalistycznego.

WYDANIE: ABCDEFG **Cena 10 groszy**

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY

ROK X. | ŚRODA, 8-go CZERWCA 1932 ROKU. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 159

PHILIPPE BERTHELOT, długoletni generalny sekretarz francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych rozpoczął urlop, z którego jak krążą wersje, ma już nie powrócić na swe stanowisko.

Afera poborowa w Warszawie

Likwidacja szajki, która fabrykowała dokumenty i zajmowała się uwalnianiem poborowych z wojska

Warszawa, 8 czerwca.

(d) W Warszawie wykryto wielką aferę poborową. Władze stołeczne już od dłuższego czasu śledziły Szyję Srokę, oraz syna jego Chaima Szmula, podejrzewając ich o rozmaite machinację.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że Srokowie zajmowali się zwalnjaniem z wojska. Pomocnikiem ich był niejaki Jan Rogacki, były pracownik szpitala na Mokotowie. Srokowie w swem mieszkaniu zorganizowali biuro i mieli licznych klijentów.

Za zwolnienie z wojska pobjerali od 500 do 3,000 dolarów. Metody ich „pracy" polegały na fałszowaniu dokumentów, które przesyłali do PKU.

Władze aresztowały Sroków, Rogackiego oraz kilkunastu poborowych. Pociągnięto również do odpowiedzialności pewnego oficera, który jest podejrzany o pozostawanie w kontakcie z aferzystami.

B. prezydent Chile
schronił się w poselstwie argentyńskiem

Nowy Jork, 8 czerwca.

Z Sant Jago de Chile donoszą, że obalony prezydent chilijski schronił się w poselstwie argentyńskiem.

Junta zażądała wydania b. prezydenta. Ambasada zgodziła się na to, pod warunkiem poszanowania osoby b. prezydenta.

O rozwiązaniu kongregacyj religijnych ze strony urzędowej zaprzeczono.

Nacjonalizacja kopalń saletry została odroczona.

Znów napad bandycki w Kaliszu
Zamaskowani bandyci wtargnęli do sklepu i zrabowali pieniądze

Kalisz, 8 czerwca.

Miasto zostało zelektryzowane nowym napadem bandyckim, dokonanym, jak przypuszczać należy, przez tę samą szajkę bandycką.

Do sklepu kolonjalnego Michała Szymańskiego, w Piwonicach pod Kaliszem o godz. 9-ej wiecz. **wtargnęło 3-ch uzbrojonych zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą użycia rewolwerów, zażądali wydania gotówki.** Zabrawszy 30 zł., które im właściciel pod presją wydał, jak również kilka paczek papierosów, trochę cukierków i czekolady, **bandyci uciekli w niewiadomym kierunku.**

W przeciągu kilku zaledwie tygodni notujemy już piąty zkolei napad rabunkowy, dokonany w identycznych warunkach przez bandę, **która mimo energicznego śledztwa, jest dotąd nieuchwytna.**

Ludność na krańcach miasta jest steroryzowana i przestraszona, obawiając się dalszych napadów. **Policja patroluje wieczorami ulice.**

Katastrofa motocyklowa pod Poznaniem
Jedna osoba zabita, jedna ranna

Poznań, 8 czerwca.

(d) Na szosie pod Poznaniem, miała wczoraj miejsce straszna katastrofa motocyklowa. Wracający z Poznania Józef Halsban, zabrał ze sobą kasjera komunalnej kasy oszczędności w Pobiedziskach, Józefa Szczepaniaka. Na skrzyżowaniu dróg, niedaleko Kostrzynia pękła przy motocyklu opona.

Motocykl spadł z szosy, a Szczepaniak wpadł na drzewo, rozbijając sobie głowę i ponosząc śmierć na miejscu. — Halsbana ciężko rannego odwieziono do szpitala.

Zastrzelił bandytę kaliskiego
Zabójca sam oddał się w ręce władz

Kalisz, 8 czerwca.

Wczoraj wieczorem na ulicy Pułaskiego 24 Józef Mielczarek **czterema strzałami z rewolweru położył trupem na miejscu Piotra Szymczaka, przezywanego „Pietrek".** Po dokonaniu morderstwa Mielczarek zgłosił się do policji z bronią oświadczając, **żo dokonał zabójstwa na Szymczaku.**

Powodem zabójstwa było, że „Pietrek", rzucił się na Mielczarka z jakimś tępem narzędziem. W tym momencie Mielczarek w obronie własnej zastrzelił napastnika.

Jak się dowiadujemy, Szymczak był jednym ze sprawców napadu na braci Targońskich.

Straszna zemsta młodzieńca
oblał narzeczoną oraz jej znajomego kwasem solnym

Łódź, 8 czerwca.

(dg) W godzinach wieczornych w Ozorkowie rozegrała się tragedja miłosna. 28-letni Chaim Chaskiel Wartski od pewnego czasu podejrzewał swą narzeczoną Felę Sztorchównę, że nie jest mu wierna. Prowadząc dokładne badanie wreszcie ustalił, że dziewczyna istotnie spotyka się z niejakim Jakubem Parzenczewskim.

Postanowił więc się zemścić. Wczoraj wieczorem, gdy Sztorchówna przechadzała się z Parzenczewskim, Wartski wyskoczył z bramy jednego z domów i oblał młodą parę kwasem solnym.

Parzenczewski i Sztorchówna doznali bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych. Przewieziono ich do szpitala. Wartskiego aresztowano.

Wolny handel żywnością w Sowietach
natrafia na znaczne przeszkody

Ryga, 8 czerwca.

Dekrety wprowadzające ostatnio wolny handel produktami rolnemi, natrafiają na szereg przeszkód przy wprowadzeniu ich w życie. Ludność wiejska i kolektywy rolne odmawiają sprzedaży produktów rolnych za ruble sowieckie, żądając złota lub wzamian odpowiedniej ilości towarów przemysłowych, których brakuje na wsi. Wskutek tego rząd sowiecki postanowił wstrzymać częściowo zaopatrzenie ludności miejskiej w towary przemysłowe i uzyskane w ten sposób zapasy towarów przerzucić na wieś. Crarakterystyczne jest, że władze sowieckie czynią obecnie wszystko, aby nakłonić włościan do srzedawania produktów rolnych. Przy każdej stacji kolejowej urządzono specjalne rynki a personel kolejowy otrzymał rozkaz prowadzenia agitacji, mającej na celu nakłonienie włościan do dowozu produktów rolnych. Każdy włościanin ma prawo do bezpłatnego przewozu kolejami około 50 kg. artykułów żywnościowych, przeznaczonych na sprzedaż.

Hitlerowcy w nowych mundurach

Berlin, 8 czerwca.

(t) Swego czasu rząd Brueninga wydał dekret, na mocy którego rozwiązane zostały militarne formacje narodowych socjalistów. Dekretem tym zakazano również noszenia mundurów przez oddziały szturmowe hitlerowców i Stahlhelmowców. Obecnie rząd Papena wyda dekret znoszący zarządzenia poprzedniego rządu w tej sprawie. Formacje militarne zostaną na nowo zalegalizowane. Jednocześnie oddziały hitlerowskie dostaną nowe umundurowanie. Będą oni nosić frenche z bronzowego kortu, bronzowe buty z cholewami i kaszkiety Reichswehry.

Umysłowo-chory był więziony
przez dwa lata w komórce

Wilno, 8 czerwca.

Wśród mieszkańców miasta Stolina, panuje wzburzenie z powodu wykrycia przy ul. Kościuszki 22, komórki, gdzie przez 2 lata więziony był Icek Mocznik, chory umysłowo. W ciągu dwuletniego pobytu w zamknięciu, Mocznik całkowicie postradał zmysły. Kiedy go wyprowadzono na świeże powietrze, rzucił się i począł gryźć i krzyczeć.

Jak się okazuje, przed 2 laty, kiedy Mocznik począł zdradzać silniejsze objawy obłąkania, rodzina jego wstawiła podwójne ściany do komórki i przykuła go mocnym łańcuchem do ściany. Policja aresztowała rodzinę.

Nowy to przykład gehenny, w jakiej żyją w Polsce chorzy umysłowo, skazani na tego rodzaju zwierzęce praktyki z powodu niedostatku naszych zakładów dla obłąkanych.

Echa niedoszłego zamachu na Mussoliniego
Co mówi aresztowany sprawca

Rzym, 8 czerwca.

Aresztowany w pobliżu placu Wenecji Shardelotto, został przesłuchany przez władze śledcze

Z przesłuchania tego wynika, iż powziął on już dawno swój zbrodniczy zamiar dokonania zamachu na Mussoliniego w porozumieniu z grupą emigrantów antyfaszystów w Belgji i Francji, którzy dostarczyli mu bomb, rewolweru, fałszywego paszportu szwajcarskiego oraz pieniędzy. Shardelotto przybył na terytorjum Włoch w pierwszych dniach czerwca przez Brennero, zaopatrzony w fałszywy paszport szwajcarski, wystawiony na nazwisko Galvini Angelo.

Straszna eksplozja w hotelu
4 zabitych, 50 rannych

Cleveland, 8 czerwca.

(t) W jednym z miejscowych hoteli nastąpiła straszna eksplozja. Cały budynek znalazł się w płomieniach i wkrótce runął. Wszczęta akcja ratunkowa przyczyniła się do uratowania 50 osób, które są lekko ranne. Z pod gruzów wydobyto narazie 4 zabitych. Prawdopodobnie pod gruzami znajduje się jeszcze 12 osób.

Przymusowe śluby we Francji

300 par połączono jednego dnia węzłem małżeńskim

Stało się to na rozkaz zagorzałego rewolucjonisty, przyszłego „ministra policji" za czasów napoleońskich

(lu) W roku 1793-im reror rewolucyjny we Francji osiągnął kulminacyjny punkt.

Stronnictwo „jakubinów" wysyłało do wszystkich m ast swych zaufanych działaczy, którzy mieli wszędzie zaprowadzić ład według programu politycznego tego stronnictwa.

Jednym z najbardziej zagorzałych rewolucjonistów był Fouche, mający podówczas 39 lat. Nikt nie przypuszczał a on sam nawet n e przeczuwał. że za **czasów Napoleona I-go zostanie „ministrem policji" i najgroźniejszym wrogiem rewolucjonistów.**

Fouche został wydelegowany do miasta Nevers, gdzie dokonał pewnego czynu, którego musiał s ę wstydzić później jako minister Napoleona.

Wpadł on mianowicie na pomysł wprowadzenia przymusowych ślubów, **by w ten sposób przysporzyć krajowi więcej obywateli.** Wojny, jakie Francja prowadziła wówczas z zagran cznymi sąsiadami, pochłonęły wiele ofiar i rząd rewolucyjny obawiał się, **że wkrótce za braknie mu żołnierza.**

Fouche kazał swym pomocnikom urządzić coś w rodzaju polowan a na kandydatów do stanu małżeńskiego i udało mu się z całego miasta oraz z okolic zebrać 600 osób, a **więc trzysta par.**

Wśród tych przymusowych kandydatów były pary, znające się oddawna, którym rodzice nie pozwalali wziąć ślubu. Dla n ch nakaz szalonego rewolucjonisty był szczęśliwym zbiegiem okoliczności, **umożliwiającym dokonanie tego, co w innych warunkach byłoby rzecza niemożliwa.**

Lecz wśród tej ogromnej l czby małżeństw na rozkaz" były pary, które spotkały się dopiero poraz pierwszy, które nie znały się wzajemnie i nigdy nie marzyły o tem, aby połączyć się węzłem małżeńskim. Fouche nie zwracał jednak na to namn ejszej uwagi. On, kruszący kopję o wolność narodu, okazał się w tym wypadku największym tyranem. **Oświadczył poprostu, że ojczyzna wymaga od nich ślubu i do żądania tego muszą się zastosować.**

Nad brzegiem rzeki Loire, przepływającej pod miastem, ustawiono w elki ołtarz, upiększony kwiec,em.

Na wielkiej równinie zebrali się niemal wszyscy mieszkańcy miasta Nevers oraz okolicznych miejscowości, by przyjrzeć się tej niezwykłej uroczystości masowych zaślubin. Na rozkaz przyszłego ministra **narzeczeni zajęli miejsca po prawej stronie ołtarza a panny młode stanęły po lewej stronie.** Na dany znak obydwie kolumny miały zbliżyć się do siebie i każda panna, która przypadkowo zatrzymała s ę naprzeciw tego lub innego młodzieńca, miała zostać jego towarzyszką do końca życia.

Uroczystość rozpoczęła się od odegrania marsza rewolucyjnego i odśpiewania kilku pieśni. Fouche, odz any w dziwaczny kostjum, zajął miejsce na ołtarzu i wygłosił płomienne przemówienie, **w którem kładł nacisk główn e na konieczność powiększenia ilości małżeństw ze względu na dobro kraju.**

Wreszc e Fouche dał znak ręką, by mężczyźni przystąpili do wyboru swych małżonek. Obie kolumny ruszyły z miejsca i zależnie od tego, jaka panna nawinęła się przypadkiam pod rękę kandydatowi do stanu małżeńskiego, następował „wybór" żony. Para raz już złączona n e mogła się rozłączyć. Nowożeńcy po kolei podchodzili do ołtarza i Fouche wyczyniał nad niemi jakieś gesty, mające oznaczać, **że ludzie ci są zaślubieni „w imię ojczyzny".** Uroczystość zakończyła się okrzykiem: „Niech żyje republika!"

Po uroczystości zaślubin odbyła się wielka zabawa, przyczem Fouche jeszcze raz wygłosił przemówien e, zwracając uwagę na to, że śluby przezeń udzielone. są tak samo ważne, jak ślub odbyty w kościele.

Oczywiście, że większa część tych małżeństw po tej uroczystości rozeszła się na zawsze, lecz część pozostała wier na złożonej przysiędze nad brzegiem rzeki.

Dopiero nazajutrz Fouche zrozumiał jak wielkie głupstwo popełnił. Rząd rewolucyjny uznał jego postępowanie za ośmieszenie rewolucji i wyraził mu ostrą naganę.

Fouche umknął z Nevers i ukrywał s ę przez dłuższy czas, wypływając na powierzchnię życia politycznego dopiero za czasów Napoleona I-go, gdy mianowany został ministrem policji.

Wrogowie jego nie zapomn'eli jednak o roli swata, jaką odegrał w mieście Nevers i przy każdej okazji wytykali mu tę niedorzeczność.

Dziecko w śmiertelnym uścisku

potwornej ośmiornicy. — Straszny wypadek we Francji

(x) Straszny wypadek, który na szczęście zakończył się pomyślnie, miał miejsce w pobliżu francuskiej miejscowości kąpielowej Le Levandou, w małej wiosce rybackiej.

Rybacy, którzy niedaleko brzegu założyli mocne sieci dla połowu ryb, **byli zdziwieni niespodziewanym okazem, któ ry stał się ich łupem.** Otóż w przyciągniętych do brzegu sieciach, **wiła się wielka, potworna ośmiornica.**

Ośmiornice należą do najpotworniejszych morskich rabusiów i wedle wersji rybaków, **posiadają nawet pewną dozę inteligencji,** której pozbawione są inne stworzenia morskie. Dzięki tej właśnie inteligencji, ośmiornice są tak bardzo nie bezpieczne dla wszystkich żyjących stworzeń.

Istnieje kilka gatunków ośmiornic, z których najbardziej popularnemi są polipy i mątwy. Mątwy w celach obrony lub w chwili napadu **wydzielają z siebie ciemną ciecz, która zabarwia wodę naokoło groźnego potwora, otaczając go niby chmurą ochronną, z poza której nie** widać ruchów nieprzyjaciela. Coś w rodzaju dymnych zasłon, używanych przez flotę wojenną i samoloty, tylko oczywiście egzystującą już dużo wcześniej. — Ciecz wydzielana przez mątwy używana jest do wyrobu atramentu i sepji.

Polipy mają 8 do 10 potwornych ramion, z których każde jest opatrzone kilkudziesięciu mocnemi ssawkami. Gdy jedno z takich ramion schwyta jakiekolwiek stworzenie, obejmuje je, ściska, wpijając się jednocześnie wszystkiemi ssawkami tak, że o ratunku prawie nie może być mowy.

Ośmiornica, schwytana przez rybaków w pobliżu Le Levandou, **należała do największych okazów** i była unikatem na wodach w pobliżu Le Levandou. To też na brzeg, gdzie wiło się w potwornych skrętach olbrzymie zwierzę, zbiegła się cała masa ciekawych z całej okolicy.

W pewnym momencie niezauważony przez nikogo, **zbliżył się do ośmiornicy młody, pięcioletni chłopiec i nieświadomy grożącego niebezpieczeństwa, począł się z ciekawością nieznanemu potworowi przyglądać. Zanim ktokolwiek z obecnych zdołał się spostrzec, ośmiornica błyskawicznym ruchem wyciągnęła swe potworne ramię w kierunku chłopca i przyciągnęła do siebie.**

Na krzyk chłopca obecni spostrzegli dopiero co się stało, lecz nikt nie umiał pospieszyć na ratunek nieszczęśliwemu chłopcu. **Tymczasem potwór objął chłopca wszystkiemi swemi mackami, tak, że chłopiec zginął prawie w objęciach ośmiornicy i zwierzę poczęło czołgać się w kierunku wody.**

Matka chłopca, obecna na miejscu wypadku zemdlała. **Jeden z młodych rybków nie mogąc patrzeć na mrożącą krew w żyłach scenę, chwycił nóż i począł zbliżać się w kierunku ośmiornicy. Nie bacząc na niebezpieczeństwo, gdyż ośmiornica mogła jednem tylko ramieniem obezwładnić śmiałka, począł on nożem odcinć jedno potworne ramię za drugiem. Chłopiec, który postradał ze strachu przytomność, został uratowany.**

Złodziej powiesił się na... kiełbasie

Niezwykła statystyka nieszczęśliwych wypadków

(y) Pewne pismo amerykańskie podaje zestawienie nieszczęśliwych wypad ków z roku 1931, które ze względu na swój niezwykły, niecodzienny charakter zakrawają niekiedy na fantastyczną groteskę. Szpitale, komisarjaty policji oraz towarzystwa ubezpieczeniowe dostarczają pod tym względem bardzo wiele podobnych wypadków, z których przytaczamy poniżej najbardziej sensacyjne.

Nieprawdopodobnie brzmi historja pewnego nowojorskiego policjanta, który został przetransportowany do szpitala naskutek ran, jakich doznał do przejechaniu przez wózek dziecięcy. Wiele ofiar pociągnął za sobą wielce popularny w Ameryce sport gry w golfa. Jak wykazuje statystyka nieszczęśliwych wypadków, **bardzo wielu graczy zostało rannych, a nawet zabitych od uderzenia kijem lub piłką od golfa.** Pewien gracz w golfa miał szczególnego pecha. **Został on napadnięty na placu golfowym przez krokodyla.** O niezwykle groteskowym wypadku donoszą z Eldorado. Pewien farmer zajęty był strzyżeniem muła. — Wtem nagle **zwierzę zostało ukąszone przez pszczołę, muł pod wpływem bólu, wierzgnął tak gwałtownie, iż ostrze nożyczek wbiło się w rękę farmera. Skutek był ten, iż nieszczęśliwy farmer doznał przecięcia arterji, na skutek znacznego upływu krwi wkrótce zmarł.**

Zdarzają się również nieszczęśliwe wypadki, powstałe naskutek zdawałoby się najbłahszych przyczyn. **Pewna niewiasta, która ku swemu najwyższemu przerażeniu, w kuchni ujrzała mysz tak się przejęła tym faktem, iż straciła przytomnść i zmarła na skutek ataku serca.**

Pewien mężczyzna został zabity przez własnego psa, inny znów przez kota. W pierwszym wypadku podczas polowania pies nastąpił na cyngiel fuzji, która wypaliła, kładąc trupem myśliwego. Ofiara drugiego wypadku, chciała zastrzelić ko najacego kota, jednak na skutek nieostrożnego manipulowania bronią sam pozbawił się życia. **Liczna jest również liczba ofiar nieszczęśliwych wypadków, które połknęły własne sztuczne zęby.** Najbardziej fantastycznie brzmi smutny finał epopei pewnego złdzieja, który po **skradzeniu większej ilości kiełbas pragnął uciec przez okno, nagle jednak pośliznął się i, zaczepiwszy się o gwóźdź, zawisnął na kiełbasie, jak na stryczku.**

Miłość aktorów filmowych

Kontredans małżeński w Hollywood i kto w nim został „bez przydziału"

Hollywood, w czerwcu.

Gdy dzień przedwczorajszy rozbłysnął nad Hollywood — sześć gwiazd filmowych drżało trwożliwie w nieubłaganem świetle opinji, która brutalnie wystawiła ich biedne, pogmatwane sprawy miłosne na widok publiczny: oto na skrawku papieru rozbity romans Liljan Roth i C. W. Scott'a, oto przerwane marzenia Sally Eiler i Hoot Gibsona, oto krwawiące serca Ethel Clayton i Jan Keithia, przebite złamaną strzałą!

Wszystko to jest bardzo smutne. — Stłumione kroki dźwięczą głucho po wysadzanych palmami bulwarach i reszta bogów i bogiń ekranu powoli wraca do świateł reflektorów, przed przysłonięte czarnem suknem aparaty.

Czyż można było kiedykolwiek przypuszczać, że Liljan Roth owa cudna Liljan z „Parady Miłości" i „Madame Szatan", sama zażąda od męża rozwodu? Tajemnica tego kroku trwożliwie szeptana na zakamarkach studjów, wygląda następująco:

Liljan lubi życie nocne, a nienawidzi aeroplanów; mąż jej, C. W. Scott jest domatorem i kocha aeroplany.

Druga tragedja — to rozwód Sally Eilers z Hoot Gibsonem, którzy poprostu nie mogą dłużej z sobą wytrzymać. Dobrze — ale czemu to należy przypisać? Hoot uważa, że karjerę filmową należy stawiać na pierwszym miejscu — powodzenie zaś uczyniło z Sally Eilers całkiem inną kobietę, uniemożliwiając zgodne pożycie małżonków. Coprawda, pogląd ten uprzytomnił sobie jasno dopiero wtedy, gdy doznał przykrego wstrząsu naskutek wypadku samochodowego; ale i Sally ma tu coć do powiedzenia: twierdzi mianowicie, że nie znosi automobili, i że podróż aeroplanem jest bez porównania bezpieczniejsza. Nie należy zapominać, że pierwszą swą rolę w filmie, otrzymała dlatego, że zgodziła się włożyć męskie spodnie wówczas, gdy jej koleżanki nie mogły się na to zdecydować.

Historja Ian Keith'a nie jest, dzięki Bogu tak wzruszająca. Rozwiódłszy się z Ethel Clayton, znalazł natychmiast pokrewną duszę w Fern Andrze, znanej z licznych niemieckich filmów. Lecz Holly wood nie przestaje wylewać gorzkich łez nad Liljan Roth i jej małżonkiem, nad tragedją Sally Eilers i Hoot Gibsona, oraz nad smutkiem biednej Ethel Clayton. Może rany Kupida zabliźnią się szybciej, jeśli Sally, która kocha aeropla ny, pocieszy zapalonego lotnika C. W. Scotta, a Liljan Roth, która woli auta, wyjdzie zamąż za biednego Hoot Gibsona, który już raz padł ofiarą wypadku samochodowego?

W ten sposób w małżeńskim kontredansie zostałaby bez przydziału jedynie Ethel Clayton, ale możliwem jest, że i ona w chwili gdy słowa te ukażą się w druku,znalazła już kogoś, gotowego pocieszyć ją po dotychczasowych niepowodzeniach sercowych.

Sąd doraźny w Wilnie

Sprawca napadu na listonosza skazany na bezterminowe więzienie

Wilno, 8 czerwca.

W dniu wczorajszym stanął przed sądem doraźnym sprawca napadu na listonosza Cybulskiego — Stanisław Nurkowski.

Od chwili wprowadzenia go na salę, Nurkowski płakał. Łzy spływały mu po twarzy przez cały czas rozprawy a po ogłoszeniu wyroku dostał on spazmów.

Nurkowski dokonując napadu był pijany.

Jednym z głównych świadków obrony była właścicielka piwiarni, Stanisława Stablińska. U Stablińskiej Nurkowski pił przed dokonaniem napadu. Właścicielka piwiarni nie chciała tego przyznać gdyż nie miała koncesji na wyszynk wódki, bała się więc grzywny. Z trudem dopiero zdołał obrońca oskarżonego, Andrejew, nakłonić ją do złożenia tego zeznania.

Sąd uznał za okoliczność łagodzącą fakt, że Nurkowski w chwili napadu był pijany i skazał go na bezterminowe ciężkie więzienie.

Nadużycia w kasie pośmiertnej w Rybniku

Przewodniczący kasy zdefraudował 10 tys. złotych

Rybnik, 8 czerwca.

Policja rybnicka otrzymała meldunek o nadużyciach dokonanych w kasie pośmiertnej na kopalni Charlotta. Przewodniczącym tej kasy był Jan Walla z Czernicy.

Ostatnio komisja rewizyjna pod przewodnictwem Józefa Wróblewskiego dokonała rewizji kasy i ustaliła, że **Walla sprzeniewierzył 10.000 zł.**

W sprawie tej wdrożono dochodzenie.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem BLIŹNIĄT w dniu 8 czerwca, — posiadają charakter ZNIEWIEŚCIAŁY, niestałość, chwiejność, zmienność i chytrość oraz inteligencja, przyczem cechuje ich wrażliwość i przeczulenie brak im odwagi z powodu czego ulegają otoczeniu płci odmiennej. Potrafią sobie torować drogę w życiu pomimo napotykanych trudności i wrogów. Żyć będą długo w możliwym dostatku, lecz niebogato. Powinni starać się opanować swoje nerwy, wyrabiać w sobie silniejszą wolę i nie zrażać się chwilowem niepowodzeniem. Dzięki umiejętnemu postępowaniu zjednają sobie życzliwość i zajmą korzystne stanowisko. Będą mieć przykrości od rodziny lub w pożyciu małżeńskiem lecz nie powinni się tym zrażać do życia. Pomimo ciężkich przeżyć życie ich będzie szczęśliwsze w późniejszych latach.

Urodzeni pod wpływem BLIŹNIĄT — powinni wystrzegać się kąpieli w bieżącej wodzie, unikać wzruszeń i przelęknięcia, gdyż to powoduje nieraz brak pamięci.

Dla urodzonych 8 czerwca, szczęśliwy miesiąc grudzień, daty dnia 3, 5, 7, 12, 27, kolor czerwony z czarnym, jako amulet — talizman AGAD przynosi szczęście, liczby loteryjne **1 1 2 4 7 8.**

Zderzenie samochodu z tramwajem

Straszny wypadek w Wiedniu.

Wiedeń, 8 czerwca.

(t) Wczoraj po południu na moście Rotunda samochód ciężarowy prowadzony przez szofera Leopolda Schumachera zderzył się z tramwajem. Skutki zderzenia były straszne. Samochód został doszczętnie zniszczony zaś dwaj robotnicy odnieśli śmiertelne rany. Również tramwaj został uszkodzony poważnie tak że przerwano komunikację na dwie godziny.

Żebrak skarży właścicieli domów

o odszkodowanie za utratę wzroku

Lublin, 8 czerwca.

W wydziale cywilnym Sądu Apelacyjnego w Lublinie, toczyła się wczoraj sensacyjna sprawa o odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek. Proces ten zasługuje na specjalne wyróżnienie z dwuch względów. Przedewszystkiem, że wytoczony został przez ociemniałego żebraka przeciwko kilku właścicielom nieruchomości, którzy reprezentują całą niemal ulicę Szopena. Następnie zaś, że sprawa ta rozpatrywana już była przez Sąd Najwyższy i została przesłana ponownie Sądowi Apelacyjnemu, na skutek uwzględnienia kasacji — do rozpatrzenia w zmienionym komplecie sędziów.

Ze strony żebraka, Adama Janocińskiego, wystąpił adwokat Bieliński, zaś ze strony właścicieli nieruchomości ,obronę wnoszą adwokaci: Elwer, Głuchowski, Goldberg, Szymoński i apl. adw. Warman.

Sprawa ta, o charakterze niecodziennym, budząca szerokie zainteresowanie w sferach prawniczych, przedstawia się następująco.

W swoim czasie, właściciele nieruchomości przy ul. Szopena, zamierzali przyłączyć się do miejskiej sieci kanalizacyjnej i w tym celu został wykopany rów wzdłuż środka ulicy Szopena. Janociński, który w owym czasie miał mocno nadwyrężony wzrok, posługując się jedynie laską, prawie poomacku, wracał tamtędy w godzinach popołudniowych. Przechodząc przez rów, wpadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania nogi i ogólnego wstrząsu.

Biedny kaleka stracił na skutek tego wypadku, wzrok i w takim stanie zjawił się na sali sądowej, budząc uczucie litości wśród licznie zebranej publiczności.

Po dłuższym przewodzie sądowym, który odbywał się w atmosferze rozważań prawniczych z jednej strony i wyrazów współczucia dla ociemniałego z drugiej, sąd udał się na naradę i ogłosił decyzję, odraczającą sprawę na inny termin, celem przedłożenia nowych dowodów.

Niezwykła afera w Paryżu

b. bankiera amerykańskiego.

Paryż, 8 czerwca.
(Telegram własny).

(t) W Paryżu wykryta została niezwykła afera oszukańcza. Głównymi bohaterami afery są bankier nowojorski Balessi oraz rzekomy generał milicji faszystowskiej Delissi. Bankier amerykański jest z pochodzenia włochem i b. kapitanem wojsk lotniczych. Balessi prowadził w Meksyku wielkie interesy naftowe i kilkakrotnie był skazany na śmierć przez rządy rewolucyjne. Po ucieczce z Meksyku otworzył on w Nowym Jorku bank.

Dzięki niezwykłemu sprytowi dorobił się on wielkiego majątku, jednak wskutek krachu bankowego został zrujnowany.

Balessi przybył niedawno do Paryża wt owarzystwie swego przyjaciela i podejmował w rozmaitych filjach banków amerykańskich znaczne sumy na podstawie listów kredytowych. Jeden z kasjerów stwierdził jednak, iż listy kredytowe są sfałszowane i Balessi został aresztowany, jego przyjaciel zdołał zbiec.

Straszny wybuch granatu pod Bydgoszczą

Jeden bezrobotny zabity, drugi ciężko ranny

Bydgoszcz, 8 czerwca.

W pobliżu zakładu rozbrojeniowego w Ossowej Górze (pod Bydgoszczą) wydarzył się straszny wypadek.

Dwaj bezrobotni. 30-letni Franciszek Lis i 18-letni Antoni Augustynowicz, udali się do lasu w pobliżu zakładu rozbrojeniowego, *aby szukać starych granatów i naboi.* W miejscu odgrodzonem, do którego wstęp był wzbroniony, znaleźli granat i zaczęli go rozładowywać, *chcąc zdjąć miedziane pierścienie, aby je sprzedać handlarzowi.*

Granatem manipulował Lis i w pewnym momencie spowodował eksplozję pocisku. *Siła wybuchu była tak ogromna, że nieszczęśliwy Lis został rozszarpany w kawałki. Augustynowicz jest ciężko ranny.*

Na miejsce wypadku przybyli żołnierze zakładu rozbrojenia, którzy zawezwali pogotowie i władze policyjne.

Augustynowicz walczy w szpitalu ze śmiercią. Lis osierocił żonę i kilkoro małoletnich dzieci.

Zatarg angielsko-sowiecki

o kopalnie złota

Londyn, 8 czerwca.

Minister Spraw Zagranicznych Simon oświadczył w Izbie Gmin, że w pertraktacjach o zapłacenie przyznanego w drodze rozjemstwa odszkodowania 13 miljonów funtów towarzystwu eksploatowania koncesji złota Lena Goldfields, rząd sowiecki zaofiarował tylko 1 miljon funtów, co zostało przez towarzystwo odrzucone.

Korzystajcie z Okazji

BEZPŁATNIE

zamiejscowi otrzymają próbną analizę charakteru, skłonności, zdolności, przeznaczenie co robić, aby uniknąć niepowodzeń, strat i rozczarowań. Napisać rok i datę urodzenia. Na koszta przesyłki 1 złoty (znaczki pocztowe) załączyć.

Adres: Marja Bicz, Warszawa, Koszykowa Nr. 28, m. 34.

Gabinet terapji fizykalnej
Dr. POLAKA
Al. Kościuszki 53
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMJA
lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja masaże i t. d.

Ks. Woroniecka skazana

na trzy lata twierdzy

Warszawa, 8 czerwca.

(d) Wczoraj zakończył się proces ks. Korybut - **Woronieckiej, oskarżonej o zamordowanie przemysłowca Boya. — Po przemówieniach prokuratora, obrońcy i rzeczników powództwa cywilnego, sąd wyniósł wyrok, mocą którego Woroniecka została skazana na trzy lata twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Sąd przyznł powództwo tylko częściowo, zasądzając na rzecz dzieci zabitego sumę 1401 zł. oraz 145 zł. kosztów za prowadzenie sprawy.**

Łagodny ten wyrok wywołał duże poruszenie.

Obrona zapowiedziała apelację. Księżnę Woroniecką, po ogłoszeniu wyroku z powrotem odstawiono do więzienia.

Mściwe bociany

Poznań, 8 czerwca

Pewien gospodarz ze wsi Radoszewic włożył do gniazda bocianiego gęsie jajo, które zostało wylęgnięte przez samicę — bocianią. Po pewnym czasie przybywało do gniazda codziennie kilka noście bocianów, **które wreszcie urządziły wielki zlot bociani.** W wyniku swych narad — bociany wyrzuciły gąsiątko z gniazda a **nieszczęsną samicę rozszarpały w strzępy.** W ten to sposób pomszczona została zdrada małżeńska wśród bocianów.

Ameryka chce umieścić bezrobotnych

w obozach koncentracyjnych

New York, 8 czerwca.

(t) Parlament Stanów Zjednoczonych zajmował się sprawą udzielenia pomocy 10 miljonom bezrobotnych. Proponowano wyasygnowanie na ten cel 5 miljardów dolarów. Suma ta pozwoliłaby na ożywienie przemysłu i wyżywienie szerokich rzesz. Rząd miałby przystąpić do budowy dróg i nowych mostów i zatrudnić wielkie rzesze pozostające bez pracy.

Burmistrz m. Bostona zaproponował budowę obozu koncentracyjnego dla bezrobotnych, jak w czasie wojny światowej.

BEZPŁATNIE

Wieczny Kalendarz

automatyczną tarczą, niezbędny dla sędziów handlowców, prawników i uczącej się młodziey — każdy otrzyma. Na koszta przesyłki 50 groszy (znaczki pocztowe) załączyć.

Adres: Marja Bicz Warszawa, Koszykowa Nr. 28, m. 34.

Zniewolili dziewczynę i następnie ją zamordowali

Wykrycie sprawców zbrodni, dokonanej przed trzema laty

Radom, 7 czerwca.

W dniu 22 sierpnia 1930 roku na torze kolejowym na przedmieściu Młodzianów znaleziono zwłoki jakiejś młodej niewiasty. Wszczęte przez policję dochodzenie przyczyniło się do ustalenia, **że była to 18-letnia Anna Figura.** Policja doszła do wniosku, że popełniła ona samobójstwo.

Dopiero wczoraj nastąpił nieoczekiwany zwrot w całej sprawie. Policja zatrzymała bowiem notorycznego przestępcę, Stanisława Zasadę, który przyznał się, **że swego czasu wspólnie ze swym przyjacielem Wiktorem Raczyńskim zgwałcił Figurę, poczem zamordował ją.** Dla zatarcia śladów zbrodni, podłożyli oni ciało dziewczyny **na torze** kolejowym.

Raczyński został w ub. roku zastrzelony przez wartownika 72 p. p. podczas kradzieży węgla ze składów pułkowych. Zasade obecnie osadzono w więzieniu.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

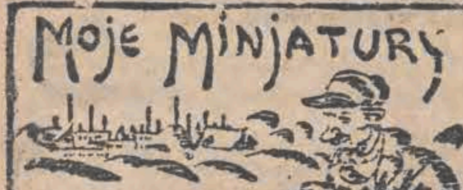

Grunt to humor!..

Kalusiński otrzymał zaproszenie na bal w instytucie dla głuchoniemych.

Ponieważ nie wie jak należy się zachowywać na takim balu, przeto zwraca się do znajomego lekarza:

— Czy pan mi może coś powiedzieć na ten temat?..

— A co pana właściwie interesuje?...

— Nie wiem naprzykład w jaki sposób można poprosić do tańca taką głuchoniemą piękność...

— Poprostu, podchodzi pan, składa pan ukłon z uśmiechem na twarzy, ona to rozumie i odpowiada uśmiechem...

Kolasińskiemu to wystarcza. Wieczorem idzie na bal. Właśnie zauważył piękną dziewczynę. Podchodzi, uśmiecha się, ona odpowiada uśmiechem — tańczą. Najpierw tango, potem walca, potem — foxtrotta.

Przy czwartym tańcu do partnerki Kalusińskiego podchodzi jakiś facet i powiada:

— Od godziny już czekam, żeby z tobę zatańczyć...

A na to „głuchoniema" piękność:

— No, co ja mogę zrobić, kiedy ten głuchoniemy idjota przylepił się do mnie i nie chce odejść?!...

★

Kalusiński rozmawia podczas przyjęcia z pewną damą. Dama powiada:

— Wie pan, każdy człowiek ma wypisany swój charakter i swój los na czole. Przedewszystkiem na twarzy odzwierciedla się zawód każdego człowieka, czy pan nie uważa?... Wystarczy naprzykład spojrzeć na pana twarz, by odgadnąć odrazu, że pan jest kupcem...

— Słusznie — odpowiada Kalusiński i patrząc na usta, nos, oczy i policzki swej towarzyszki, dodaje: — A pani jest pewnie malarką, prawda?

★

Rzecz dzieje się w Chicago. W willi miljonera Jamesa Billa odbywa się uczta, sowicie zakrapiana zakazanym alkoholem.

W pewnej chwili do willi wkracza policja celem dokonania rewizji.

Komisarz zwraca się do właściciela willi:

— Mister Bill, otrzymałem polecenie dokonania rewizji w pańskiej willi. Doniesiono nam, że pan ma alkohol!... Poproszę pana na stronę!

Mister Bill, drżąc ze strachu udaje się do drugiego pokoju z komisarzem, który zamyka drzwi i powiada szeptem:

— Panie, dowiedziałem się, że pański dostawca alkoholu oszukuje pana!... Ja mam o wiele tańszego!

★

Nasz Adaś jest bardzo rozwiniętym chłopcem. Ostatnio przejął się ogromnie redukcją pensyj urzędniczych. Wogóle rozgarnięty malec... Tylko uczyć się nie chce. Szczególnie z arytmetyką — źle. Powiadam doń:

— Adasiu, co z tobą będzie!... Nie umiesz wcale dodawać!...

Adaś na to:

— A poco mi to?... Przecie teraz wszędzie odejmują!...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę po raz ostatni po cenach najniższych od 50 gr. do 3 zł. rewelacyjny reportaż historyczny Tołstoja i Szczegolewa „Azef" w świetnem wykonaniu całego zespołu. W roli tytułowej J. Winawer.

W czwartek goraco przyjeta przez młodzież, pierwszorzędnie wystawiona i zagrana sztuka Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Celem uprzystępnienia wszystkim ujrzenia tego frapującego widowiska ceny najniższe.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Ruchome oszalowania umożliwiające odbywanie się spektakli w Teatrze Letnim nawet w czasie niepogody tak iż w dalszym ciągu publiczność przybywa tłumnie oklaskując goraco, arcywesołą komedię W. Smólskiego „Błędny bokser" i jej brawurowych wykonawców.

TEATR POPULARNY
przy ulicy Ogrodowej 18.

W piątek dnia 10-go czerwca odbędzie się premjera znakomitego widowiska p. t. „Uśmiech Łodzi". Na program złożą się występy świetnych artystów warszawskich pod wodzą niezrównanego Henia Domańskiego. Obok niego ujrzymy byłą artystkę „Morskiego Oka" Basię Herbaczewską, pysznego komika Jerzego Truszkowskiego, znaną wykonawczynię tang Janinę Miecz-Orłowską, wytwornego wodewilistę Henryka Rzewuskiego, uroczą pieśniarkę Zenię Magierównę tancerza węgierskiego Imre Szenesa Jerzego Darskiego i innych. Ponadto balet uroczych girls. — Początek przedstawień o godzinie 8-ej i 10-ej wieczorem.

Weksel musi mieć wartość pieniądza!

Nowe przepisy, ułatwiające ściąganie należności!

Gdyby ktoś chciał napisać historję handlu, rozpocząłby prawdopodobnie od słów następujących:

— Na początku był pieniądz. Sprzedaż odbywała się tylko za gotówkę. Potem pieniądz znikł i jego miejsce zajął wszechwładny weksel. Towar sprzedawano na weksle. Potem weksli też nie było,

pozostał tylko towar".

Taki okres właśnie obecnie przeżywa kupiectwo w całej Polsce. Jest towar, brak tylko pieniędzy. A na weksle nikt nie chce sprzedawać. Weksel stracił swą zastępczą wartość pieniądza.

Nic dziwnego!... W dobie tak silnego narastania protestów,

nikt niema zaufania do wystawców weksli.

Podpisać łatwo — zapłacić trudniej.

A gdy przychodzi termin płatności weksli, wystawcy i żyranci wcale się nie krępują tem, że nie realizują swych zobowiązań : powiadają otwarcie:

— Nie mam!...

Krótko i węzłowato. Cóż ma począć zleceniodawca?... W jaki sposób ma starać się o zdobycie swej należności?..

Wyjmuje klauzulę i udaje się do komornika. Lecz przeważnie okazuje się, że wystawca weksla jest goły jak święty turecki. Mieszkanie nie jego własnością, meble należą do żony, lub do ciotki, lub nawet do wujka, a pozatem —

czego właściwie od niego chcą?...

Licytacja bardzo rzadko dochodzi do skutku, a w najlepszym razie — nie pokrywa całej sumy wekslowej.

Oczywiście, że w takich warunkach o sprzedaży towaru na weksle nie może być mowy.

Czynniki miarodajne zastanawiają się obecnie nad projektem przepisów, które ułatwiłyby ściąganie należności wekslowych.

W myśl tych przepisów weksel nabrałby siły i wartości, stając się znowu pożądanym materjałem obiegowym.

Może mniej będzie przez to wystawców weksli, ale przynajmniej ta zmniejszona ilość weksli posiadać będzie wartość.

Zrozumiałą jest rzeczą, że wzmocnienie wartości weksla przyczyniłoby się w pewnym stopniu

do ożywienia naszego handlu.

Hallo! Tu radjo!..

ŚRODA, dnia 8 czerwca 1932 roku.

11.58 — 12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10 — 12.20: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z W-wy.
12.20 — 12.40 Przerwa.
12.40 — 12.45: Komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.45 — 14.00: Płyty gramofonowe.
14.00 — 15.40: Przerwa.
15.40—16.05: Program dla dzieci młodszych
1. „Jak jeż wystrychnął lisa na dudka" — opowiadanie Juljana Wirskiego.
2. „Listy od dzieci" — omówi Wanda Tatarkiewicz. Tr. z W-wy.
16.05—17.00: Płyty gramofonowe.
17.00—18.00: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Tr. z Warszawy.
18.00—18.20: Odczyt z Wilna p. t. „Pokój w Tylży w r. 1807" — wygł. prof. Marjan Zdziechowski.
18.20—19.15: Muzyka taneczna z W-wy.
19.15 — 19.35: Rozmaitości.
19.35—19.45: Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45 — 20.00: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, odczytanie programu na dzień następny.
20.00—20.35: Stare piosenki Warszawy w wyk. Roberta Boelkego. Tr. z W-wy.
20.35—20.50: Kwadrans literacki: Opowiadanie egzotyczne Tadeusza Nittmana p. t. „Wielbłądzia dusza". Tr. z W-wy.
20.50—21.50: Koncert solistów z W-wy.
21.50—22.00: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog. z W-wy.
22.00—22.25: Muzyka taneczna z W-wy.
22.25—23.30: Retransmisje stacyj zagranicznych (Spacer detektorowy po Europie). W przerwie wiadomości sportowe z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.30. **Daventry.** Koncert symfon. z Bournemouth.
19.30. **Wiedeń.** Recital śpiewaczy Berty Kiuryny.
20.00. **Hamburg.** „Der Andere", dramat Miguela da Unamuno.
20.00. **Wiedeń.** Koncert Eriki Morini.
20.00. **Berlin.** Transm. koncertu z Filharmonji berlińskiej.
20.00. **Frankfurt** (Sztutgart). Koncert symfon.
20.30. **Medjolan.** „Mese Mariano" i „Marcella", dwie opery Giordana.
20.30. **Strasburg.** „Monsieur de la Palisse". opera komiczna Terrasse'a.
20.45. **Langenberg.** „Morderca w imię sprawiedliwości", starochiński obrazek obyczajowy pióra Alberta Ehrensteina
20.45. **Rzym.** „Cyrulik sewilski", opera Paisiella
21.15. **Królewiec.** „Ol-Ol". słuchow. z życia studenckiego p-g Andrejewa, muz. Aleksandra Czerepnina.

Nowy występ „Czarnego Kruka" w Radomiu

Żydowski działacz społeczny otrzymał list z pogróżkami

Radom, 7 czerwca.

Jeszcze nie przebrzmiały echa szantażu na osobie przemysłowca Kałmy Goldberga, a już wczoraj Radom został zelektryzowany wieścią o nowym występie bandy „Czarny Kruk".

Jakiś wyrostek wręczył wczoraj list znanemu działaczowi społecznemu, b. prezesowi organizacji sjonistycznej, b. prezesowi gminy i b. radnemu, Hilaremu Frenklowi. **Pod listem, który zawierał szereg pogróżek, widniał czarny kruk.**

Cyganie porwali chłopca

Dziecko zdołano odebrać

Łuck, 8 czerwca.

Przed kilku dniami zajechał do wsi Bohołuby, w pow. łuckim, obóz cygański. Pomiędzy dziećmi cyganów, znajdującemi się w obozie, ogólną uwagę mieszkańców wsi zwracał 6-letni chłopczyk, o jasnych włosach i bladej twarzyczce. Szczególnie zaintrygowało wieśniaków imię chłopczyka Sergjusz. Wywołało to ogólne podejrzenie i sprawą tą zainteresował się sołtys, który przy pomocy kilku wieśniaków odebrał chłopczyka cyganowi, pod którego opieką dziecko pozostawało.

Wylegitymowany przez sołtysa cygan, złożył na jego ręce dokumenty, na nazwisko Kuźmy Jazebczuka z Chociezowa. Jeszcze dziwniejszy wydawał się fakt ucieczki cygana, która nastąpiła nazajutrz o świcie. Naprowadza to na słuszne podejrzenie, iż chłopczyk, zabrany cyganom, został skradziony i od dłuższego czasu znajduje się w obozie cygańskim.

Sprawą tą zainteresowała się policja, która rozesłała listy gończe za zbiegłym cyganem, chłopczyka zaś oddano pod opiekę jednemu z miejscowych gospodarzy.

WYSTĘPY WARSZAWSKIEJ BANDY.

Wkrótce rozpoczyna swe występy w Teatrze Miejskim najznakomitszy i najbardziej popularny teatrzyk stołeczny Banda Kabaret Komików. Ze względu na świetne nazwiska aktorów jak H. Ordonówna, Z. Pogorzelska, F. Jarosy, W. Dan, A. Dymsza, L. Lawiński, K. Tom zapowiedź występów Bandy wywołała zrozumiałą sensację, temwięcej, że autorami repertuaru są: **Julian Tuwim, M. Hemar i A. Słonimski.**

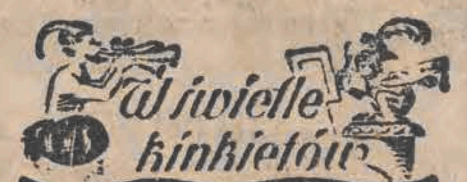

Gwiazda filmowa

pretendentką do tronu austrjackiego?..

Hollywood jest miastem sensacyj, ale nie często zdarza się tam taka gradka dla dziennikarzy, jak

sprawa Elisy Landi.

Ta nowa gwiazda Foxa, przypominająca urodą i sposobem gry wielkiego „vampa" Marlenę Dietrich, uchodziła przez długi czas za istotę wyjątkowo mało dostępną i nawet dumną. Od roku przeszło mieszka w stolicy kina, a właściwie nic się o niej nie wie — uskarżali się dziennikarze, których Elissa Landi traktowała pogardliwie, nie dopuszczając przed swe oblicze, albo konferując na tematy dla nich niedostępne, jak muzyka Wagnera lub nowe kierunki literackie w Europie.

Z tych mądrych rozmów nie można było zrobić żadnego praktycznego użytku, a na pytania „zasadnicze" i „nieodzowne", jak np. „ile razy w życiu kochała się Pani", albo „co Pani myśli o prohibicji" — Elissa Landi z zasady nie odpowiadała, zmieniając temat konwersacji.

Nic też dziwnego że dziennikarze nietylko skarżyli się na Elissę, ale poprostu bali się tajemniczej gwiazdy, a nawet najodważniejsza z działających na terenie Hollywood „wywiadowczyni" Katarzyna Albert przyznawała się, że rozmawiając z Elissą jest dziwnie onieśmielona.

Jeżeli Katarzyna Albert czuje się onieśmielona, to już w tem musi coś być — orzekła sługebna fama Hollywoodu, snując najbardziej fantastyczne domysły w najbardziej nieprawdopodobny sposób rozwiązując

zagadkę Elissy Landi.

Wreszcie bomba wybuchła. Pewien dziennikarz, jak wszyscy dziennikarze, wszędobylski, znalazł w Bibljotece Publicznej w Nowym Jorku książkę zatytułowaną **„Tajemnica cesarzowej Elżbiety"**, napisaną przez matkę Elissy, hrabinę Zarnardi Landi. Książka ta nietylko była sensacyjnie zatytułowana, ale miała i sensacyjną treść. Ni mniej, ni więcej hrabina Zarnardi Land, dowodziła, że

jest córką cesarzowej Austrji, Elżbiety, i cesarza Franciszka Józefa.

„Matka moja — pisze autorka — nie mogła znieść atmosfery dworskiej a obawiając się intryg, mogących skończyć się tragicznie, jak dowodziło tego najlepiej tajemnicze zabójstwo, czy samobójstwo następcy tronu arcyksięcia Rudolfa, oddała mnie na wychowanie mieszczańskiej rodzinie wiedeńskiej Kaizerów. Tragiczna śmierć cesarzowej stanęła na przeszkodzie uroczystemu wprowadzeniu mnie na dwór cesarski, a dalsze koleje mego życia nie pozwoliły mi na uzyskanie należnych praw".

Nie wiadomo czy romantyczna historja hr. Zarnardi Landi jest w stuprocentach prawdziwa, faktem jest jednak, że kiedy szczegóły jej wyszły na jaw, wszyscy dziennikarze Hollywoodu doszukiwać się zaczęli uderzającego podobieństwa między zmarłą cesarzową Elżbietą, a jej rzekomą wnuczką Elissą. Z profilu zupełnie ta sama twarz — twierdzą jedni, zamiłowanie do muzyki wagnerowskiej, którą tak lubiła zmarła monarchini — to niezbity dowód, że

historja hrabiny Landi jest prawdziwa — przekonywują inni. Przedewszystkiem rozumiemy teraz już przyczyny dumy i wyniosłości Elissy, zdajemy sobie sprawę że to błękitna krew Habsburgów odezwała się w gwieździe filmowej... I nawet warga Elissy jest typową wargą rodu Habsburgów, wyniosła i dumna...

Dziennikarze i Hollywood uwierzyli w cesarskie pochodzenie Elissy, ale sama Elissa nie przejmuje się tem wcale, pozostawiając niezmordowanej matce marzenie o tronie, który istnieje już dziś tylko w wyobraźni córki cesarzowej Elżbiety, **hrabiny Zarnardi Landi**

Kobieta i Szatan

Romans erotyczno-kryminalny Aleksego Orłowa

52)

STRESZCZENIE.

Na seans spirytystyczny, urządzony przez mistrza magii tajemnej prof. Stonellego, przybyli również: urocza blondynka Mary w towarzystwie stryja swego Steńskiego i elegancki młody architekt Stanisław Barski. Podczas seansu ukazała się tajemnicza zjawa, szepcąc: — „Mary Mary!..." Wkrótce potem usłyszano szamotanie tak, iż zdenerwowany tem Stanisław nagle zapalił światło elektryczne. Mary nie było w pokoju — a na ziemi leżał trup przykryty czarnym płaszczem.

Komisarz policji kryminalnej **Wattson** przybywszy na miejsce zbrodni ściągnął z twarzy trupa płaszcz i przekonał się z przerażeniem, że nie był to prof. Stonelli, lecz agent, delegowany przez policję na seans.

W małym domku handlarza starem żelazem odbywa się zebranie Związku Niewidzialnego Płomienia. Z poza kotary przemawia sam prezes, udzielając swym podwładnym: Antkowi, Maksiowi Bokserowi, szoferowi Piotrowi i Janowi instrukcyj.

Od tego czasu jest stary Steński szantażowany w wyrafinowany sposób.

Podczas pościgu po dachach raniony zostaje kulą komisarza Antek. Rannego, który uszedł pościgu, opatrzył samarytanin zaułków dr. Rollinson, a Maksio ulokował w dobrze ukrytej piwnicy starej pijaczki Maciejowej. Tu znajduje się również Mary. Antek, przyszedłszy do siebie, spogląda pożądliwie na piękną pannę.

Pewnej nocy rzucił się na śpiącą Mary zdołała się jednak obronić.

W czasie szamotania zsunęły się bandaże z dawnych ran Antka, tak, że trzeba było sprowadzić dr. Rollisona, który opatrzył chorego.

Wreszcie zjawił się w piwnicy zamaskowany mężczyzna, który wyprowadził uwięzioną na wolność.

Związek Niewidzialnego Płomienia jest zaskoczony, ponieważ nie wie, kim był ten nieznajomy.

Stanisław i Mary po powrocie z Zakopanego mają się zaręczyć. Ale w godzinę przed uroczystością zostaje Steńska porwana po raz wtóry.

Ranny w rękę Antek rości sobie do Związku pretensje o odszkodowanie.

Atoli przemawiający przez kotarę tajemniczy prezes odmawia mu wszelkiej pomocy. Antek proponuje więc Steńskiemu, że za 50.000 zł wyda uwięzioną, lecz tej samej nocy ginie z ręki skrytobójcy.

Baronowa Irma de Sturm poznała w salonie gry niejakiego Umańskiego. Baronowa stała się kochanką nieznajomego, z którym włóczy się odtąd po wszystkich salonach gry.

Kochanka zabitego Antka Czerwona Hanka, pragnąc się zemścić na Związku, kręci się koło podejrzanego domku handlarza starem żelazem. Petroń wyczuwając, że dziewczyna wie coś więcej śledzi ją pilnie.

Pewnej nocy obezwładniwszy Maksia, wślignął się detektyw do środka domku.

Tu udało mu się przypadkowo natrafić na sprężynkę, rozsuwającą ścianę — i detektyw znalazł się w wąskim tunelu — lecz napróżno usiłował się potem wydostać z powrotem. Błądząc po tunelu odkrywa małą celę a w niej uwięzioną Steńską.

Minął dzień i drugi a uwięzieni nie otrzymali żadnego pożywienia. Zagląda im w oczy głodowa śmierć.

Po długiej męce uczuł Petroń w podziemiu zapach gazu — i stracił przytomność.

W Brzezinkach, majątku barona de Sturm wybucha pożar. Są poszlaki, że pożar inspirował baron, ażeby otrzymał asekurację.

Petroń, przyszedłszy do siebie nie zobaczył już więcej Mary. Natomiast korzystając z niezasłoniętej kraty tunelu, przedostał się do opustoszałej fabryki.

Zaalarmowana policja otoczyła „domek tajemnic". W czasie rewizji w pokoju sklepikarza zgasło nagle światło i tandeciarz został zastrzelony przez niewiadomego sprawcę.

Były oficer carski a obecnie szofer Piotr delegowany został przez Związek, aby zamordować zbyt wiele wiedzącą Hankę. Piotr poznaje w niej narzeczoną swego brata, zamordowanego przez bolszewików.

— Tak, na kolanach cię o to proszę...

Mężczyzna przygarnął ją mocniej do siebie.

— Więc żegnaj! — powiedział.

I Hanka poczuła na swoich ustach jego warg.

Dziwnie słodki, łagodny i braterski był ten pocałunek, który uspokoił ją niby pieszczota matki, usypiającej zmęczone dziecię.

W tej sekundzie Piotr, przyłożywszy lufę rewolweru do piersi dziewczyny, pociągnął cyngiel.

Huknął strzał.

Nagły ból szarpnął całem jestestwem dziewczyny.

Zawirowało się jej w głowie... I zatańczyły: strzępy dzieciństwa, złocone sztachety zapomnianego parku, pierwszy pocałunek Gryszy, błysk siekier chłopskich, mordujących narzeczonego, złe oczy Antka — wszystko zmieniło się w czerwoną plamkę i Hanka z cichym jękiem zsunęła się na ziemię.

W tej chwili Piotr zdecydowanym ruchem włożył sobie do ust lufę rewolweru...

Huknął drugi wystrzał...

I zabiły porucznikowi carskiemu cerkiewne dzwony jego rodzinne, włoski — i zahuczały mu na ostateczne vale przez dalekość, przez mgłę — przez sen — przez bladnące nici, w którem się umierający pogrążył z uśmiechem szczęścia...

* *
*

Pod naporem silnych ramion policjantów, pękły wreszcie drzwi i Petroń z kilkoma ludźmi wbiegł do środka.

Uderzył ich straszny widok.

Na ziemi leżała skrwawiona Hanka a tuż obok niej prężył się w ostatniej agonji mężczyzna w szoferskiej kurtce ze straszliwie roztrzaskaną głową.

Petroń jęknął głucho, klękając nad ciałem kobiety.

— Niestety, przyszliśmy zapóźno.

Badając pobieżnie leżącą, uczuł pod ręką lekkie bicie jej serca.

— Żyje jeszcze! — czemprędzej po doktora! — zawołał detektyw zwracając się do przodownika — po doktora! Może uda się nam jeszcze ocalić ją.... Prędzej!

Potem ogarnął spojrzeniem ciało człowieka, leżącego obok. Drgawki śmiertelne ucichły się już i nieznajomy leżał na ziemi martwy i spokojny.

Petroń pokiwał głową.

— A ten wymierzył już sobie sam sprawiedliwość... Zdaje się, że był on tylko pionkiem w rękach innych, którzy używali go za swe narzędzie... Niech go Bóg sądzi!..

A po chwili milczenia dodał.

— Ściga mnie pech! Małem niemal że już w rękach dwuch członków Związku Niewidzialnego Płomienia, sklepikarza i tego tu oto szofera — lecz obu wyrwała mi śmierć, niszcząc moje plany... I znów nadzieja że wraz z Piotrem zdobędę ważne poszlaki i zeznania tyczące się osoby tajemniczego prezesa związku, okazały się płonne... — Anonimowy zbrodniarz trjumfuje w dalszym ciągu — ale zobaczymy kto z nas ostatecznie zwycięży!

Rozdział osiemdziesiąty pierwszy

W czyich rękach znajduje się Mary Steńska

Był późny wieczór grudniowy.

Po kilku dniach pogody, śnieg rozpadał się nadobre, tworząc na ulicach wielkie zaspy, przez które z trudem brnęli ludzie i przedostawały się wozy.

Wicher dął niemiłosiernie, niosąc ze sobą wielkie tumany śniegu, tworząc coraz to nowe zaspy i siekąc po twarzach szybko spieszących przechodniów.

Baczny obserwator zdziwiłby się, gdyby chciał sobie zadać nieco trudu, ażeby śledzić pewnego krępego mężczyznę, spacerującego od dłuższego czasu po ulicce dalekiego przedmieścia.

Także wybrał sobie czas na przechadzkę: teraz gdy i psa nie wygnałby bez kija z domu!

Ale dziwny spacerowicz nie przechadzał się tu dla przyjemności. Miał widocznie spotkać się z kimś w ważnej sprawie, bo niecierpliwie spoglądał to na zegarek, to na niewielki zakręt ulicy, jakgdyby spodziewając się, że ktoś ztamtąd nadjedzie czy nadejdzie.

Jakoż rzeczywiście w pewnej chwili wyłoniła się z tumanów śniegu dorożka, jadąca zwolna z nastawioną budą.

Gdy wehikuł mijał krępego spacerowicza, wychyliła się nagle z pod budy jakaś ręka i ktoś zawołał cicho:

— Maksiu!

Na to wezwanie Maksio Bokser skoczył bez namysłu do dorożki pod budę i znalazł się obok człowieka, siedzącego tam z podniesionym kołnierzem.

W półmroku, panującym pod budą, trudno było rozróżnić twarz samotnego pasażera. Ostrożny, wszędzie wietrzący zasadzkę Maksio, przyjrzał mu się pilnie, nim wreszcie powiedział.

— A zatem jestem, panie prezesie!

Siedzący w dorożce jegomość uderzył go ręką w ramię.

— Mów jeszcze ciszej... Dorożkarz może jeszcze coś usłyszeć, w tej chwili, po ostatnim pogromie, lękam się nawet własnego cienia.

Maksio skinął melancholijnie głową.

— Tak jest związek nasz został prawie że rozbity... Straciliśmy dwuch ważnych członków: tandeciarza szofera... Trudno nam będzie teraz obejść się bez ich usług... Kurczy się nasza banda, kurczy....

— Na dobitek — uzupełnił go prezes — straciliśmy jeszcze jeden z naszych dwuch punktów oparcia: domek na przedmieściu, który odpowiednio ubezpieczony i urządzony, zapewniał nam schronienie w najbardziej ciężkich chwilach. Że też przeklęty Petroń musiał odkryć tę naszą kryjówkę!

— Całe szczęście — pocieszał go Maksio — że w ostatniej chwili zdołał pan zastrzelić starego... Gdyby nie pańska przytomność umysłu, byłoby już po nas!

Nie bez pewnej chełpliwości potwierdził prezes Związku Niewidzialnego Płomienia.

— Tak, — całe nasze szczęście...— Przyznaję się, że krok mój był nader ryzykowny, bo mogłem się sam przytem wsypać haniebnie — ale nie miałem innej rady... Trzeba było poświęcić staruszka... A zresztą sklepikarz okazał się miękki i słaby... Wyczułem, że gdyby go wzięto na spytki, wygarnąłby wszystko... Pokazuje się, że Piotr, aczkolwiek mniej ufaliśmy mu, był jednak bardziej dla nas wartościowy aniżeli stary: wolał się zastrzelić, niż żywcem dostać się w łapy policji... Zuch!

W ostatniej chwili — z uznaniem podkreślił Maksio — tak oporządził Hankę, że dziewczyna ledwie zipie. Pozbyliśmy się więc zbytecznego świadka i przeciwnika!

Prezes machnął ręką.

— Wolałbym raczej, ażeby z grona naszych przeciwników ubył Henryk Petroń... Na śmierci Hanki nie zależy mi w tej chwili ani trochę... Bo co zdołała wyśledzić dziewczyna? Oto, że w domku na przedmieściu gromadzą się podejrzane indywidua, należące do szajki, której członkiem był zabity Antek... Pozatem nie wiedziała nic! Była dopiero na drodze do dalszych odkryć... Dziś policja wie znacznie więcej od niej tak, że nie potrzebujemy się lękać zeznań dziewczyny. Po spaleniu domku i ostatnich wypadkach, nie zbudzą one żadnej sensacji... W tej chwili inna rzecz jest ważniejsza i inna kwestja bardziej piekąca: kto uprowadził z podziemi uwięzioną przez nas Mary Steńską i kto potem ułatwił Petroniowi ucieczkę?.. O ile nie dowiemy się tego natychmiast, będziemy musieli uciekać, albowiem oznacza to, że istnieje ktoś trzeci, doskonale poinformowany o naszych posunięciach, ktoś, kto w każdej sekundzie może nas wydać w ręce władz.

Krępy apasz wydął niedbale wargi.

— Może — ale nie wyda nas!... Nie leży to bynajmniej w jego interesie.

Szef związku chwycił go kurczowo za ramię.

— Dowiedziałeś się czego?

— Tak! Dziś rano znalazłem w swej izdebce list, w którym nieznany autor obiecuje nam zwrócić Mary Steńską pod warunkiem, że do jednego tygodnia złożymy na jego ręce pół miljona złotych, tytułem okupu. W przeciwnym razie grozi, że zdemaskuje nas przed policją...

Usłyszawszy to prezes odetchnął.

— Nie jest to najgorsze, co nas mogło spotkać... Gra jest zupełnie jasna. Uprowadziliśmy Mary, celem dokonania grubszego szantażu i w ten też sposób wyciągnęliśmy wiele setek tysięcy. Jakaś inna banda odkryła nasze machinacje i odbiła nam dziewczynę, ażeby zkolei zacząć szantażować nas... Djabelsko powikłana historja!

Zapadło długie milczenie, przerwane wreszcie zapytaniem Maksia.

— Co postanawia pan począć?

Prezes ocknął się ze swego głębokiego zamyślenia i szepnął.

— W całej tej aferze jest jeden moment pocieszający. Oto nasi przeciwnicy dali nam tygodniowy termin... To nas ratuje i uspakaja!.. Przyznaję się, że jeszcze godzinę temu gotów byłem spakować notychmiast manatki i uchodzić zagranicę. Nie miałem bowiem pojęcia, kto uprowadził nam Mary i jaka nas może spotkać lada chwila niespodzianka... Teraz wiem wszystko i odetchnąłem!... Tydzień to długi okres czasu dla energicznego człowieka. Ileż to można pozałatwiać spraw przez siedem dni!

— Powziął pan już jakiś plan?

— Przeciwnicy nasi są chytrzy — uśmiechnął się sarkastycznie szef Związku Niewidzialnego Płomienia — ale myśmy od nich chytrzejsi.

— Przez ten tydzień ukończymy pewne, zaczęte operacje, wydusimy grosza ile się da — a gdy siedmiodniowy termin upłynie, zobaczymy co będzie: albo wdamy się z naszymi przeciwnikami w pertraktacje, albo unieszkodliwimy ich, albo też — co jest najprawdopodobniejsze — ulotnimy się zagranicę!

Śnieg padał cicho i bezszelestnie. Cicho też brzmiały szepty dwuch tajemniczych pasażerów, jadących dorożką przez opustoszałe, zaśnieżone ulice, gdzie hulał wicher, prósząc tumany śniegu w oczy nielicznym przechodniom.

(Dalszy ciąg jutro).

Najważniejsze depesze z nocy:

Nowe ustawy i rozporządzenia w „Dzienniku Ustaw".

Warszawa, 7 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W Nr. 48 „Dziennika Ustaw" z dnia 7 b. m. ogłoszona została ustawa z dnia 11 kwietnia 1932 r. o zgromadzeniach, następnie rozporządzenie ministra spraw wojskowych z dn. 25 kwietnia 1932 r., wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie zwoływania, przewodniczenia i uczestnictwa osób wojskowych w zgromadzeniach; dalej rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 12 maja r. b. o wprowadzeniu jednolitego mianownictwa chorób oi rzyczyny zgonu, wreszcie rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dn. 18 maja 1932 r. wydane w porozumieniu z ministrem skarbu o właściwościach sądów grodzkich w sprawach z ustawy karno - skarbowej.

Spisek komunistyczny w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 7 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Władze policyjne oświadczają, iż wykryły spisek komunistyczny, który miał na celu wykorzystanie obecności w stolicy kilku tysięcy inwalidów dla utworzenia większej siły komunistycznej, której zadaniem byłoby zwalczanie policji w czasie manifestacji weteranów wojennych, zapowiedzianej na dziś wieczorem.

Komuniści pragną utrudnić sytuację inwalidom zato, że inwalidzi odmówili używania innych sztandarów, niż sztandar amerykański i nie dopuścili do wywieszenia sztandaru komunistycznego.

Ponura tragedja w Warszawie.

Mąż zamordował żonę brzytwą i popełnił samobójstwo.

Z Warszawy donoszą:

Dom przy ul. Wilczej Nr. 11 w Warszawie stał się terenem wstrząsającego morderstwa.

O godz. 9-ej rano lokatorzy domu **zaalarmowani zostali przeraźliwym krzykiem kobiety. Za chwilę usłyszano wołający o pomoc głos mężczyzny.** Pierwszy pośpieszył na miejsce dozorca domu, który zorjentował się, że krzyki pochodzą z mieszkania małżeństwa Misiak, zamieszkałych w jednopokojowem mieszkaniu na 4 piętrze.

Oczom dozorcy przedstawił się **mrożący krew w żyłach widok. Na podłodze leżała w kałuży krwi z przerżniętem gardłem Misiakowa. Nad trupem stał mężczyzna, trzymając w rękach brzytwę. Nie zdążył dozorca zbliżyć się do Misiaka, gdy ten z krzykiem: „Sobie zrobię to samo!" — brzytwą uderzył się w gardło, przecinając sobie głęboko szyję.**

Tło morderstwa przedstawia się niezwykle zagadkowo. Misiakowie mieszkają w domu przy ul. Wilczej od lat 7-miu. Misiak z zawodu jest tapicerem, ostatnio bezrobotny. Uchodzili za małżeństwo najprzykładniejsze, nigdy nie było między nimi żadnych sporów odgłosy jakichkolwiek zatargów jeszcze nigdy nie zakłóciły spokoju mieszkańców tego domu.

Razem z Misiakami mieszkała 67-letnia matka Misiakowej. która również była w największej zgodzie ze swoim zięciem i córką.

Matka Misiakowej zeznała, że o godz. 8.15 opuściła mieszkanie. udając się po zakupy żywności. Gdy wychodziła, małżeństwo rozmawiało ze sobą jaknajlepiej o drobnostkach. Misiak jednak wykazywał wielkie podniecenie. **Kiedy nieszczęśliwa matka po trzech kwadransach wróciła do domu, znalazła swoją córkę nieżywą, a zięcia konającego.** Nieszczęśliwa staruszka dotychczas nie odzyskała przytomności.

Wszystko wskazuje na to, że morderca działał pod wpływem chwilowego szału.

Najprawdopodobniej o b ł ę d był spowodowany brakiem pracy i trudnościami materjalnemi.

Aresztowanie obłąkanego mordercy,

który odrąbał matce ręce i przesłał je do ambasady francuskiej.

Berlin, 7 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Morderca swej matki Ludwik Schoeff **który wczoraj wręczył pakunek zawierający dwie obcięte ręce ludzkie w ambasadzie francuskiej, został dziś schwytany przez policję. W celu ujęcia go zmobilizowana 8000 policjantów, którym zostały rozdane fotografje z podobizną zabójcy.**

Ubiegłej nocy dokonano rewizji we wszystkich hotelach, pensjonatach i parkach publicznych. Aresztowanie nastąpiło u jednego z adwokatów, do którego Schoeff przyszedł z wizytą.

W czasie przesłuchania stwierdzono **że Schoeff jest chorym umysłowo.** Aresztowany utrzymuje, że zabita osoba nie jest jego matką, ponieważ jest on podrzutkiem a rodzice jego mieszkają w Medjolanie.

Okazało się pozatem, **że Schoeff dopytywał się o adres prezydenta Hindenburga, gdzie zamierzał również się zjawić.**

Aresztowanego przekazano władzom Oldenburskim, które zdecydują w jakim zakładzie dla umysłowo-chorych będzie on umieszczony.

Co się stało z Hausnerem?

Możliwe, iż wylądował w Kanadzie na bezludziu

NOWY YORK, 7 czerwca.

Lotnik polski Hausner pochodzi z Jaśliska pod Sanokiem. Rodzice jego mieszkają w Linden, stan New Jersey.

W „New Jersey Times" ukazało się dzisiaj oświadczenie jednego z metereologów, który twierdzi, że Hausner natychmiast po przelocie nad Nową Funlandią musiał wpaść w mgły i śnieg i z tego powodu musiał zawrócić. Możliwe, że Hausner wylądował gdzieś na bezludziu w Kanadzie.

DŹWIĘKOWY 25—4 DŹWIĘKOWY

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Najwspanialszy film sezonu wytwórni Fox-Film-Corp. Uduchowiony poemat miłosny reżyserji Alfreda Santela

„JEGO MALEŃKA"

(Mała Janettka)

W rolach głównych: kopciuszek ekranu JANETT GAYNOR oraz bohaterski amant WARNER BAXTER.
NADPROGRAM: dźwiękowy dodatek oraz aktualności z kraju.
Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 2. Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona. Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń

„OLLA" GUM.

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie. **TYLKO „OLL A"**

Dr. med. **Różaner** Dzielna № 9, NARUTOWICZA tel 128-98 Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** i moczopłciowych. Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łaskawe zgłoszenia P. D-rowa Szenker ul. Rocha 5 od 2-3

Doktór medycyny **STARKER** ul. 11-go LISTOPADA 5 (Konstantynowska) choroby WENERYCZNE, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz 9 — 1 i od 5 — 8. w niedziele i święta od godz. 9 — 1. dla Pań oddzielna poczekalnia.

DOKTÓR **H. Wołkowyski** Cegielniana № 4, telefon 216-90. choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9 w niedzielę i święta od g. 9—1.

Doktór **REICHER** powrócił Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **Południowa 28, tel.** 201-93 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1.

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1. tel. 205-38. czynna od 8 rano do 9 wieczór. 11—1) przyjmuje 2—3) kobieta-lekarz w niedzielę i święta od 9—2 pp. leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH. **Porada 3 zł.**

Doktór **KLINGER** Spec. chor. wenerycznych skórnych i włosów (porady seksualne). ANDRZEJA 2. TEL. 132-28. Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12.

Dr. HELLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Nawrot 2** Telefon 179-89 przyjmuje do 10 rano i od 4—8 ppoł. dla pań spec. od 4 — 5-ej. niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Dr. med. **H. Lubicz** Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych **Cegielniana № 7** telefon 141-32 Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

Dr. med. **M. Feldman** AKUSZER-GINEKOLOG **Zawadzka 10.** Tel. 155-77 przyjmuje 9—12 i od 3-6 popoł.

Dr. Med. **L. NITECKI** choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **NAWROT 32**, Tel. 213-18 przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. **W. BALICKA** ul. Piotrkowska 200 róg Pustej Nr. tel. 194-03. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Szofer rutynowany, posiadający b. dobre referencje, skromny, poszukuje posady w charakterze kierowcy samochod. (osobowy lub ciężarowy) Wiadomość w administracji pisma. Tel. 122-14.

2 - 3 POKOJE z kuchnią, z wszelkiemi wygodami w centrum miasta POSZUKIWANE. Oferty pod „Słoneczne" do „Republiki". 15-2

Korzystajcie z okazji

Nowa otworzona filja warszawska, szwajcarska fabryka „CHRONOMETRE", Łódź, Piotrkowska 116, sklep Zegarki szwajcarskie za zł. lep. gat. 4.95 z wiecznym szkłem z 5-letnią gwarancją ze świecącym cyferblatem lub ze złota francuskiego 5.95 kryty z trzema kopert. zł. 12, na rękę zł. 8.95, damski zł. 1, budziki od zł. 8.50 oraz zegarki lep. gat. po cenach fabrycznych.
UWAGA! W dniu otwarcia sklepu dodajemy bezpłatnie dewiskę do każdego zegarka.

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

ZASTĘPCY LOSOWI! Uwzględniając obecny kryzys wprowadziliśmy przy ratalnej sprzedaży obligacji premiowych niebywałe nowości, które każdemu nawet początkującemu ułatwią pracę. Generalnych zastępców organizatorów odwiedzi na żądanie nasz kierownik, celem zawarcia umowy. Zgłoszenia: Krajowy Związek Spółdz. Lwów, skrzynka poczt. 35. 24

SKRADZIONO koszyk z 2 kurami, książeczką rachunkową oraz 3 blanco wekslami: zł. 60, wyst. Marciniak, zł. 20, wyst. Perek i zł. 30. PP. złodziei uprasza się o zatrzymanie kur i zwrot za wynagrodzeniem weksli oraz książeczki dla nich bez wartości. Sura Kalska, Młynarska 13.

ZA TRAFNE przepowiednie dużo podziękowań i uznania zdobyła słynna Chiromantka z Galicji. Andrzeja 32, m. 11.

POŻYCZEK udzielamy Społeczna Kasa Gospodarcza. Reprezentacja w Łodzi. Piotrkowska 97, m. 6. 10

POLECAM bardzo uczciwą służącą młodszą, może być na wyjazd, letnisko, Radwańska 19, m. 30.

Boks łódzki w świetle cyfr

Echa walnego zebrania ŁOZB

Na odbytem w sobotę walnem zgromadzeniu Ł. O. Z. B. w sprawozdaniach ustępujących władz usłyszeliśmy nieco danych statystycznych pozwalających zorjentować się w rozwoju sportu pięściarskiego na terenie okręgu.

Związek jednoczy dziś 10 klubów, w tem tylko „Kruszender" — Pabjanice, reprezentuje pięściarstwo prowincjonalne, mimo iż dochodziły nas słuchy o uprawianiu tego sportu w klubach Kalisza, Piotrkowa, Tomaszowa i innych miast. Wciągnięcie ich do związku i jaknajenergiczniejsza popularyzacja boksu na całej prowincji winna być najbliższym zadaniem nowoobranych władz. Praca to żmudna i odpowiedzialna, dająca jednak wdzięczne pole do popisu prowodyrom naszego pięściarstwa.

Liczba czynnych zawodników zgłoszonych przez kluby łódzkie do P. Z. P. wzrosła w roku ubiegłym znacznie. Podczas gdy rok temu mieliśmy 251 pięściarzy, dziś jest ich już 367. Do powiększenia kadr zawodniczych przyczynił się znacznie zorganizowany przez Ł.O.Z.B. pierwszy krok, który zgromadził na starcie 35 nowicjuszy, z pośród których niejeden reprezentuje już dziś dość dobrą klasę.

Z klubów na pierwszem miejscu kroczy tu I. K. P., mając 54 zawodników, dalej idą Geyer z 47, K. E. 46, Bar Kochba 45 i Zjednoczone 42. Pozostałe pięć klubów ma razem około 130 zawodników. Wszystkie kluby kładą obecnie specjalny nacisk na rozwój wszerz, kształcąc narybek, tak, że liczba zawodników wzrośnie jeszcze w najbliższym czasie.

Z cyfr, któremi operował lekarz związkowy, dr. Zausner widać, iż dotychczas przeprowadzono badania jedynie 122 zawodników, co stanowi zaledwie trzecią część uprawiających boks. Wina to samych pięściarzy, którzy z niezrozumiałą niechęcią przychodzą na badania. Najwięcej badanych przypada na kluby I. K. P. i Zjednoczone.

W ciągu roku zeszłego odbyło się 57 imprez, z których 7 przeprowadził związek, 50 zaś kluby. Tu na pierwszem miejscu stoi Geyer z 8 zawodami, dalej Zjednoczone, Union-Touring, I. K. P., K. E. i inne. Najwięcej wyjazdów ma zespół I. K. P., który sześciokrotnie walczył w innych miastach, odnosząc szereg poważnych sukcesów, z których najważniejszym jest tryumf nad groźnym „Jordanem" w stolicy.

Z imprez urządzonych przez związek podkreślić należy zwycięskie spotkanie z reprezentacją stolicy, z którego całkowity zysk wpłynął do kasy Grodzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Również i w tym roku zorganizowane zostaną zawody na ten cel. Tak można połączyć piękne z pożytecznem.

Finanse związku są w dobrym stanie 1629 zł. gotówką posiadanych przez Ł. O. Z. B. w kasie, to wcale pokaźna sumka. W sprawozdaniu kasowem jest pozycja 175 zł., należnych związkowi od Kwiatkowskiego. Niestety, nie kwapi się on ze zwrotem długu, a niema chętnych, którzyby potrafili wyegzekwować tę sumę. Istnieje ponoć projekt wysłania doń delegacji w składzie... Stibbego i Konarzewskiego jako inkasentów.

Jedną z najpoważniejszych bolączek jest brak własnego lokalu, co zmuszało zarząd do korzystania z pomieszczeń prywatnych, ofiarowanych przez stow. śpiewacze i prezesa Landecka. Walne zebranie poleciło zarządowi wszczęcie pertraktacyj z klubami, celem pozyskania stałego lokalu.

Poraz piąty z Anglją

walczy polska o puhar Davisa

Zaledwie kilka dni dzieli nas od 11 zkolei startu naszych tenisistów w walkach o puhar Davisa.

Przeciwnikiem naszym będzie Anglja z którą w grach puharowych zmierzyliśmy się już do tej pory cztery razy.

Dotychczasowe mecze z Anglją kończyły się każdorazowo jednakowym wynikiem, który brzmiał 5:0 na korzyść naszych przeciwników.

Nie marzyliśmy nigdy i nie marzymy obecnie o zwycięstwie nad Anglją, gdyż dzieli nas jeszcze zbyt duża różnica gry od tych, którzy od szeregu lat są najpoważniejszymi kandydatami do pierwszego miejsca w Davis Coupie.

Jest jednakowoż obecnie różnica między poziomem z przed kilku laty a obecnym naszych czołowych tenisistów Tłoczyńskiego i Maksa Stolarowa.

Nie jesteśmy już obecnie tymi barankami, których przeciwnicy nasi bili bez pardonu. Najjaskrawszym tego dowodem są zwycięstwa naszych „asów" nad czołowemi rakietami europejskiemi. Mogą o tem dużo powiedzieć Du Plaix, Timmer a nawet Cochet, który w ubiegłym roku stoczył dramatyczną pięciosetową walkę z Maksem Stolarowem, która tylko wskutek przypadku zakończyła się zwycięstwem wielkiego tenisisty francuskiego.

Nie jest wykluczone, że i obecnie przegramy z Anglją 0:5, ale możemy być przekonani, że anglicy będą się musieli tym razem znacznie wysilić i dać z siebie wszystko, by w tym stosunku nas zwyciężyć. Bo podczas, gdy nasi reprezentanci przystępują do gry w swej pełni formy, notujemy u reprezentantów Anglji coś wręcz przeciwnego. Najlepszym tego dowodem są klęski tenisistów angielskich na mistrzostwach Francji.

W dodatku w zespole angielskim braknie tym razem tej miary asa co Austin, który po operacji nosa znajduje się w stanie rekonwalescencji.

Nic przeto dziwnego, że opinja tym razem słusznie domaga się od naszych reprezentantów zaciętej walki i zaszczytnych wyników, zwłaszcza w grach pojedyńczych, tembardziej, że jak już zaznaczyliśmy, ani Lee ani Perry nie znajdują się obecnie w nadzwyczajnej formie.

Co się tyczy natomiast gry podwójnej, to sprawa przedstawia się dla nas wprost beznadziejnie. Nie tylko, że w doublu nie posunęliśmy się ani o krok naprzód, lecz odwrotnie, gramy obecnie gorzej, aniżeli w latach ubiegłych i śmiało możemy powiedzieć, że nie posiadamy ani jednej odpowiedniej pary do tej konkurencji.

Przeciwko parze angielskiej Perry-Hughes wystąpią Hebda-Warmiński, którzy nie mogą marzyć o zdobyciu na anglikach nawet jednego seta.

Hiszpan D'Oliveira — zwycięzcą turnieju

Uroczyste zakończenie zapasów w Cyrku Sportowym

Ostatni dzień turnieju zapaśniczego ściągnął do Cyrku rekordowe tłumy publiczności.

Zaciętą walkę o pierwsze miejsce stoczyli D'Oliveira i Torno.

Było to spotkanie, jakiego jeszcze w Łodzi nie oglądano. Szalone tempo walki, błyskawiczne chwyty trzymały widzów bezustannie w napięciu. Po godzinie, w czasie której ważyły się losy obu zapaśników, walka przeszła na punkty. D'Oliveira uzyskał trzy punkty, Torno tylko dwa.

W walce o trzecie i czwarte miejsce Krauser jeszcze raz dowiódł, że już obecnie jest zapaśnikiem pierwszej klasy.

Westergard musiał się porządnie napracować, by w 18-ej minucie pokonać przeciwnika.

Po walkach nastąpiło uroczyste rozdanie nagród, które podzielone zostały w sposób następujący: I nagroda, 2.500 zł. — hiszpan D'Oliveira, II nagroda, 1750 zł. — zgierzanin Torno, III nagroda 1000 zł. — niemiec Westergard, IV nagroda 750 zł. — polak Krauser.

Rozdanie nagród odbywało się w atmosferze niezwykle uroczystej, przyczem publiczność nie szczędziła braw zwycięskim zawodnikom.

Osobna wzmianka należy się arbitrowi p. Brańskiemu, który z zadania swego wywiązał się doskonale.

Podczas kilkudniowej choroby p. Brańskiego publiczność mogła się dopiero przekonać jaką rolę w turnieju odgrywa arbiter.

Nic przeto dziwnego, że arbiter p. Brański zdobył sobie całkowitą sympatię publiczności, wypełniającej dzień po dniu namiot Cyrku Sportowego.

Przed finałowemi

walkami w siatkówkę

Finałowe mecze o mistrzostwo Polski w siatkówce odbędą się 26 b. m. W nadchodzącą niedzielę t. j. 12 b. m. zostaną rozegrane mecze półfinałowe. W siatkówce męskiej tegoroczny mistrz Łodzi — ŁKS wchodzi odrazu do finału walkowerem, ponieważ pozostali mistrzowie okręgów należący do tej samej grupy, co i ŁKS zrezygnowali z gier półfinałowych. Finał odbędzie się w Krakowie ewent. we Lwowie. W grupie żeńskiej wobec wątpliwego zgłoszenia się do półfinałów większej ilości drużyn, przypuszczalnie zostaną rozegrane odrazu mecze finałowe w jednej grupie (najprawdopodobniej w Warszawie). Tegoroczne rozgrywki finałowe będą się różnić od poprzednich tem, że zarówno w półfinałach jak i finałach drużyny rozegrają ze sobą po dwa spotkania a nie jak dotychczas po jednem. W finale zmierzą się najprawdopodobniej, w siatkówce męskiej: ŁKS, AZS (Warszawa) i Cracovia, zaś w siatkówce żeńskiej: AZS (Warszawa), HKS (Łódź) i YMCA (Kraków).

Bielski Hakoah w Łodzi.

Doskonała drużyna żydowska z Bielska głośna ze swych licznych sukcesów Hakoah, przyjeżdża na piątek i sobotę do Łodzi w celu rozegrania dwuch spotkań. W piątek goście rozegrają mecz z Turystami zaś w sobotę ze znajdującą się w b. dobrej formie Makabi. Obydwa mecze zapowiadają się b. ciekawie.

Międzynarodowy kongres

prasy sportowej.

W Ostendzie 26 b. m. odbędzie się międzynarodowy kongres prasy sportowej, przyczem reprezentantem Polskiego Zw. Dzien. i Publ. będzie p. Hauptman. Na kongresie tym wysunięty ma być projekt wprowadzenia do zarządu przedstawiciela Polski.

Egzaminy dla sędziów

kolarskich w Łodzi.

W sobotę i niedzielę bawili w Łodzi delegaci ZPTK. pp. wiceprezes Tkaczyk i b. mistrz Polski Polski Lange, którzy przeprowadzili w naszem mieście wykłady i egzaminy na sędziów kolarskich. Wyniki egzaminów chwilowo nie zostały jeszcze ogłoszone.

W niedziele zjazd

motocyklowy ŻKM-u

Żydowski Klub Motorowy w Łodzi organizuje w nadchodzącą niedzielą ogólnopolski motocyklowy zjazd gwiaździsty do Łodzi, który zapowiada się jako pierwszorzędna impreza motocyklowa.

W zjeździe łódzkim zapowiedziały udział kluby motocyklowe z całej Polski oraz najlepsi jeźdźcy krajowi.

Ze specjalną starannością przygotowują się do zjazdu ŻKM-u łódzkie kluby motocyklowe, z których jeden stara się prześcignąć drugiego pod względem liczebności startujących.

Nic zresztą dziwnego, jeżeli zważyć, że dla zwycięzców zjazdu ofiarowano około 40 nagród.

Start do zjazdu nastąpić może nie wcześniej jak w sobotę po godzinie 12-ej w południe.

Trasa zostaje przez każdego uczestnika dowolnie obrana. Meta znajdować się będzie przed lokalem klubowym ŻKM-u przy ul. Piotrkowskiej 115. Zawodnicy zjeżdżać się będą w niedzielę przed południem od godz. 10-ej do 12-ej.

Przed spotkaniem

Ł. K. S. — Legja.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na boisku ŁKS-u przy ul. Unji mecz ligowy ŁKS — Legja. Mecz ten wzbudza wśród łódzkich sportowców ogromne zainteresowanie, gdyż Legja w roku bieżącym wykazuje znakomitą kondycję i od początku rozgrywek o mistrzostwo Ligi kroczy na czele tabeli, zaś ŁKS. na własnym boisku jest przeciwnikiem b. groźnym.

Poza meczem ŁKS — Legja odbędą się w nedzielę następujące mecze ligowe: Polonia — Garbarnia w Warszawie, Wisła — Cracovia w Krakowie, Pogoń — Warta we Lwowie i Ruch — Czarni na Śląsku.

Najbliższe spotkania

o mistrzostwo klasy A.

Najbliższe mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A, zostaną rozegrane w nadchodzącą sobotę i niedzielę. W sobotę o godz. 17-ej na boisku WKS-u, grają: ŁTSG—ŁKS I-b, zaś w niedzielę o godzinie 11-ej: na boisku WKS-u: SKS—Wima, na boisku Widzewa: Orkan — Turyści i na boisku Kruszeendera w Pabjanicach: PTC—WKS. Mecze powyższe poprzedzą zawody rezerw o mistrzostwo klasy B.

Dzisiejsze międzynarodowe

wyścigi kolarskie w Helenowie.

Tradycje zeszłorocznych wieczorów kolarskich na torze helenowskim znów odżyły. Kosztem dużych wysiłków organizacyjnych i nakładów finansowych przystępuje „Union-Touring" do dalszego kontynuowania tych imprez, które w roku ubiegłym zdobyły sobie dużą popularność.

Inauguracja sezonu wieczorów kolarskich będzie miała charakter międzynarodowy, bowiem jak już donosiliśmy, wykorzystując pobyt znanych nam dobrze kolarzy zagranicznych: włocha, Piano oraz trzech niemców: Jurgensa, Carpusa i Huhna, organizatorzy urządzają dziś o godzinie 20 wieczorem na rzęsiście oświetlonym torze w Helenowie wyścigi sprinterowskie, z nad wyraz bogatym programem.

Zapowiedź wyścigów, z uwagi na wysoki poziom, jaki reprezentują goście zagraniczni, wywołała duże zainteresowanie, tembardziej jeszcze usprawiedliwione, że międzynarodowe wyścigi sprinterowskie połączone zostały z pierwszymi w roku bieżącym wyścigami na torze żużlowym, odpowiednio przebudowanym.

Uwzględniając dzień powszedni, organizatorzy ustalili przystępne bardzo ceny biletów wstępu, które wynoszą do dwóch złotych.

Ostatnia minuta.

Kto będzie rządził w Prusiech?

Komisarz lub rozwiązanie sejmu

Berlin, 8 czerwca.
(Telegram własny).

(t) W związku z niemożnością utworzenia stałej większości w sejmie pruskim utrwala się coraz bardziej przekonanie, iż prezydent Hindenburg zamianuje komisarza dla Prus.

Decyzja w tym względzie nie zapadnie jednak tak szybko, gdyż rząd zajęty jest obecnie przygotowaniem wyborów do „Reichstagu". Ugrupowania lewicowo-demokratyczne wystąpią ostro przeciwko zaprowadzeniu rządów komisarskich, domagając się rozpisania nowych wyborów.

Umysłowo-chory

zamordował matkę

Berlin, 8 czerwca.
(Telegram własny)

(t) Z miejscowości Eutin donoszą, iż na schodach jednego z domów znaleziono zmasakrowane zwłoki 60-letniej wdowy po powyższym urzędniku państwowym.

Dochodzenie wykazało, iż wdowa zamordowana została przez swego 24-letniego syna, który przed kilku dniami wypuszczony został z domu dla umysłowo-chorych.

Matka i babka otruły ucznia

Sensacyjny proces w Berlinie

Berlin, 8 czerwca.
(Telegram własny)

(t) W Berlinie toczył się od dwuch dni niezwykle sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych zasiadły matka oraz babka oskarżone o otrucie ucznia. Proces obfitował w drastyczne momenty i wskazał na straszne zepsucie jakie panowało w tej rodzinie. Prokurator domagał się kary śmierci dla obydwu trucicielek.

Płeć „słaba" zwycięża

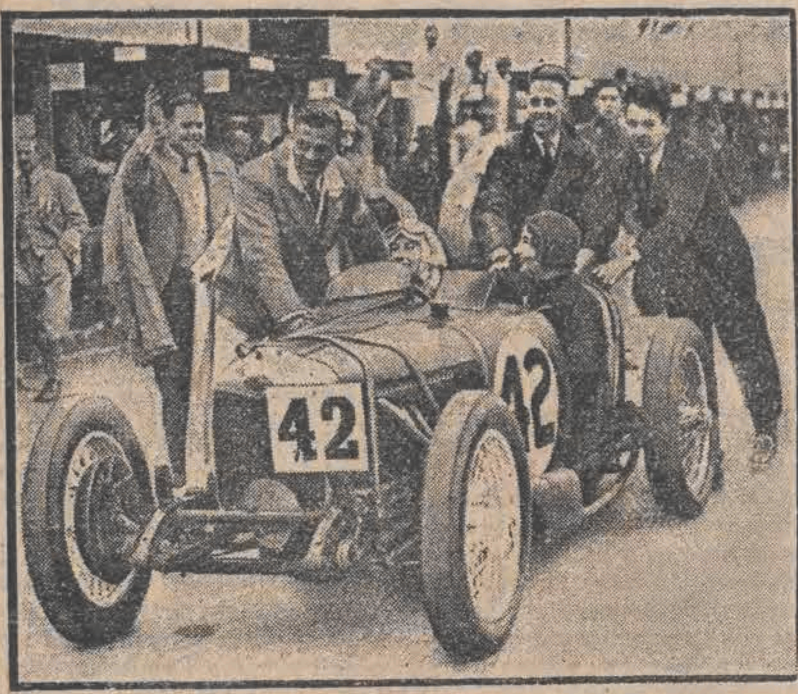

W 1000-milowym wyścigu samochodowym, jaki odbył się przed niedawnym czasem w Brookland (Anglja) zwyciężyły dwie jedyne biorące udział w tym wyścigu kobiety — Joan Richmond i Thomas Wisdom. — Ilustracja nasza przedstawia zwycięźczynie w chwili po skończonym wyścigu.

Burmistrz New-Yorku demonstruje przeciw... prohibicji

W New Yorku odbyły się pochody demonstracyjne przeciwko prohibicji, przyczem w demonstracjach tych brał również udział burmistrz New-Yorku Jimmy Walker, uważany za „najelegantszego mężczyznę", a przeciwko któremu w ostatnim czasie toczy się sensacyjny proces o różnego rodzaju nadużycia

Rewja wojskowa w Londynie

Z okazji 67-ej rocznicy urodzin króla angielskiego odbyła się w Londynie wielka rewja wojskowa. Na zdjęciu naszym widzimy fragment rewji.

Nowy rekord światowy

Znany lekkoatleta niemiecki Jonath ustanowił nowy rekord światowy w biegu na 100 mtr., pokrywając tę przestrzeń w czasie 11,3 sek.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Codzienna nowelka „Expressu".

Romantyczna przygoda.

Elżbieta uchodziła za bardzo cnotliwą mężatkę. Nawet nieprzejednane dewotki nie mogły jej nigdy nic zarzucić. Elżbieta poświęcała wiele czasu sprawom gospodarskim, w restauracjach, teatrach i kinach zjawiała się wyłącznie w towarzystwie męża, nie znosiła flirtów, dancingów i t. d.

Napozór więc wydawała się najidealniejszą żoną pod słońcem. A jednak w rzeczywistości było nieco inaczej.

Elżbieta ciągle marzyła o romantycznych przygodach, awanturkach miłosnych. Nie spotykała jednak odpowiedniego partnera.

Pewnego popołudnia, gdy krążyła po mieście, załatwiając najrozmaitsze sprawy, usłyszała za sobą donośny głos:

— Dzień dobry pani! Nie widzieliśmy się już chyba od roku!

Elżbieta szybko się odwróciła.

To był ów dyplomata peruwiański, którego kiedyś poznała na jakimś balu. Nie wywierał on wcale wrażenia dyplomaty i przypominał raczej międzynarodowego awanturnika. To właśnie pociągało w nim Elżbietę, która prowadziła tryb życia skromnej mieszczki, a marzyła o romantycznych przygodach.

— Jutro rano jadę do Londynu - oświadczył jej peruwiańczyk. — W Londynie zabawię kilka dni i stamtąd jadę do Peru, gdzie spędzę szereg miesięcy. Bardzo się cieszę, że choć ostatniego wieczoru los zetknął mnie z panią.

Elżbieta zarumieniła się po uszy. Peruwiańczyk tym razem wywarł na niej jakieś niesamowite wrażenie. Gdyby w tej chwili zażądał, by rzuciła męża i rodzinę i pojechała do Peru, z pewnością natychmiast uległaby jego woli.

Dyplomata zażądał jednak tylko, by poszła z nim na dancing. Elżbieta oczywiście mu nie odmówiła, choć do tej pory przenigdy nie ukazywała się w lokalach publicznych w towarzystwie obcych mężczyzn.

W restauracji było bardzo mało ludzi. Orkiestra grała jakąś skoczną melodję.

— Pochodzę z jednej z najznakomitszych rodzin peruwiańskich — opowiadał Elżbiecie dyplomata, gdy zasiedli przy stoliku. — Mój pradziad już zajmował wybitne stanowisko państwowe.

— Dlaczego on kłamie — myślała Elżbieta, słuchając z uśmiechem jego zwierzeń. — Przecież on z pewnością jest niebieskim ptaszkiem. To właśnie jest w nim najpiękniejsze.

W tym momencie orkiestra zagrała tango. Jakiś blady, wyfraczony muzyk zanucił pieśń o miłości i zdradzie.

— Ci ludzie nie umieją tańczyć tanga — zauważył towarzysz Elżbiety. — Tango to moja pasja, to pasja całego mego kraju. Pani pozwoli, musimy przecież raz zatańczyć.

Czy mogła mu odmówić?

Peruwiańczyk istotnie tańczył inaczej, niż wszyscy i zwracał powszechną uwagę. Elżbieta w jego ramionach zapomniała o całym świecie.

— Musimy w tej chwili stąd pójść — rzekł nagle peruwiańczyk.

Elżbieta nie zażądała żadnych wyjaśnień.

Była pewna, że jej towarzysz zauważył jakiegoś agenta policyjnego, lub zwęszył inne niebezpieczeństwo.

Nie dziwiła się więc, że szybko zapłacił rachunek, wyprowadził ją tylnem wyjściem i wpakował do samochodu, który przypadkowo stał przed restauracją.

— Nie będę go o nic pytała — pomyślała Elżbieta. — Niech mnie porywa. Pojadę z nim wszędzie. To jest widocznie moje przeznaczenie!

Nagle samochód zatrzymał się przed jakimś sklepem konfekcyjnym.

— Tu wysiądziemy — rzekł z uśmiechem peruwiańczyk. — Wie pani, dlaczego panią tak szybko wyprowadziłem z tego lokalu? Bo pani ma dziurę w pończoszce. Gdyśmy tańczyli, jakieś dwie panie wskazywały na nas palcami i co chwilę wybuchały śmiechem. Nie chciałem panią narażać na śmieszność. W tym sklepie, przed którym się zatrzymaliśmy, dostanie pani pończoszki. Zaczekam tu na panią, dobrze?

Elżbieta przez parę chwil nie mogła wykrztusić ani jednego słowa.

Więc tak wygląda jej romantyczna przygoda.

Peruwiańczyk oczywiście nie mógł się domyśleć, co się dzieje w duszy jego towarzyszki.

Zdawało mu się, że przyczyną nagłej zmiany nastroju pięknej Elżbiety jest tylko dziurka w pończoszce.

— Niech się pani tem nie przejmuje — rzekł więc po chwili. — Przecież każdej kobiecie może się coś podobnego przytrafić! Dziurka w pończoszce, to w gruncie rzeczy głupstwo!

Elżbieta wreszcie odzyskała przytomność umysłu.

— Idjota! — syknęła przez zęby i oddaliła się szybko, nie żegnając się nawet z peruwiańczykiem.

Tłum. *D.*

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. **Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68 148**

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.